Rok IV. Kraków-Podgórze, niedziela 3 czerwca 1906 Nr. 150

3 ct. (6 hal.) Cena nru wszędzie

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50.
Prenumerata za granicą:
1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie.

# NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 korony — Załączniki 20 koron za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hupczyc.
Administracya »NOWIN« Zacisze 7, od 9—1 w poł. i od 2—5 popołudniu.

Na Lwów skład i ekspedycya AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO Pasaż Hausmana 3.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ulica Zacisze l. 7, Telefon 512. Ekspedycya w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godz. 7 rano do godz. 6 wieczorem. Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

## Parlamentarny gabinet dra Becka.

Baronowi Beckowi powiodło się wbrew opinii złożyć gabinet parlamentarny. Niemcy, Polacy i Czesi zdecydowali się wziąć udział w gabinecie: Derschatta, Marchett, Prade weszli ze strony stronnictw niemieckich do gabinetu; Forszt i Pacak reprezentują Czechów; hr. Dzieduszycki i (przynajmniej z nazwiska) Korytowski, szef lwowskiej dyrekcyi skarbu, Polaków.

Cesarz przyjął przedłożoną przez bar. Becka, listę gabinetu.

Szczegółowy skład gabinetu jest następujący:

Bar. Beck, prezydyum, Bar. Bienert, dotychczasowy kierownik ministerstwa oświaty, sprawy wewnętrzne, Dr. Klein, sprawiedliwość, Dr. Derschatta, kolej, szef sesyi: Forzt, handel, Dr. Korytowski, skarb, Schönaich, obrona kraj., Auersperg, rolnictwo, Marchet, oświata, Dzieduszycki, Dr. Pacak i Prade, ministrowie rodacy.

Nowy gabinet w programie swoim umieszcza na czele:

Przeprowadzenie reformy wyborczej.
Rewizyę ugody z Węgrami.
Przeprowadzenie reformy przemysłowej.
Upaństwowienie kolei prywatnych.

(Niemcy zgodzili się już na zaniechanie opozycyi przeciw upaństwowieniu kolei półn.).

Sukcesem bar. Becka, niemniej od austryackiej, została zaskoczona opinia węgierska. I tak pisze „Pester Lloyd": „To co było najnieprawdopodobniejszem, stało się faktem. Austrya otrzymała gabinet parlamentarny. Bar. Beckowi udało się w 3 dni to, co wielu osobistościom nie udało się przez przeciąg wielu lat. Nie sądzimy jednak, aby, mimo zdolności, Br. Beck był sprawcą tego cudu. Dokonały tego sprawy węgierskie i chęć prowadzenia walki przeciw Węgrom. Nowy gabinet będzie więc ministerstwem walki." Dalej pisze „Pester Lloyd": „U nas rząd i większość parlamentarna stoi jeszcze na zasadzie ugody z r. 1867, nikt nie myśli o zmianie, a tem mniej o zasadniczej zmianie ugody. Jeżeli w Austryi inaczej rzecz pojmują, jeżeli rząd i większość parlamentarna przeprowadzić zamierzają przebudowę polityczną, to Węgrzy z konieczności będą musieli się na to zgodzić".

—o—

## Z KRAJU.

—o—

**Tarnów** dn. 1 czerwca. (*Wybór inspektora miejskiego. Honorowi członkowie „Sokoła". Porwanie dziecka przed sądem przysięgłych*).

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem obsadzono posadę inspektora miejskiego. Położono wreszcie kres rozmaitym zabiegom i protekcyom najrozmaitszych ludzi i różnych koteryj. Dość powiedzieć, że pewna wpływowa osobistość kreszyła kupię i zbierała głosy za człowiekiem, który nie był pełnoletnim. Ośmnastu radców przyrzekło głos temu kandydatowi, który na posiedzeniu nie dostał żadnego głosu. Inspektorem miejskim został p. Oplustil, porucznik 13 pp. w Krakowie. Sądzimy, że wojskowa dłoń p. inspektora ukróci nadużycia uliczne, jakie w naszem mieście są na porządku dziennym.

W ostatniej korespondencyi pominąłem wybór członków honorowych „Sokoła" podczas Walnego Zgromadzenia. Że p. Udrycki został członkiem honorowym „Sokoła", to rozumiem w zupełności, bo rzeczywiście praca jego dla tutejszego gniazda była nadzwyczaj wydatną, ale dlaczego honorowym członkiem został p. Dr Tertil, prezes „Sokoła", tego nie mogę zrozumieć wcale. Gniazdo nasze nie powinno szafować hojnie najwyższą jaką posiada godnością. Niechże tę godność otrzymuje w udziale człowiek, który rzeczywiście zasłużył się dla „Sokoła" i to zasłużył się nie przez urządzenie zlotów,



**Kobieta, która połknęła jaszczurkę.** Szczególna operacya w szpitalu dra Cochin w Paryżu. (*Patrz: Ze świata: „Kronika ilustrowana"*).

organizowanie zabaw wątpliwej wartości, ale przez czyn, który „Sokołowi“ trwałą przyniósł korzyść.

W r. 1905 na odpuście w Tuchowie zginęła Brygom córeczka Wiktusia. Poszukiwania rodziców, jako też urzędów parafialnych i gminnych były bezskuteczne. Dziewczynka się nie znalazła. Dopiero w 6 miesięcy żandarmerya w Krowodrzy otrzymała doniesienie, że u Librantów, zamieszkałych w tej że wsi, znajduje się jakieś obce dziecko. Żandarm natychmiast udał się na miejsce. Librantowa zapytana o dziecko oświadczyła wręcz, że niema u niej żadnego dziecka i ni chciała żandarma wpuścić do środka. Wtedy z kącika dał się słyszeć głosik 5 letniego dziecka: „to ja jestem tą dziewczynką, której pan szuka“. Dalsze indagacye wykazały, że Librantowa na odpuście w Tuchowie dziewczynkę Brygów zwabiła do siebie centem i ciastkiem, i zabrała ją do siebie. Prokuratorya tarnowska oskarżyła Librantów o zbrodnię gwałtu publicznego, skutkiem czego dn. 1 czerwca odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczył radca Wiatr, jako wotanci zasiadali radca Rekiert i adjunkt. sąd. Siekierzyński. Oskarżał zast. prokur. Ujejski, bronił emer. rad. Sajduk. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, który uznał Librantową zarzuconej jej zbrodni, wydał wyrok, na mocy którego Librantowa została skazana na roczne więzienie, obostrzone postem co miesiąc. Męża jej uwolnił sąd od winy i kary.

---

## „Cud“ Mankietników w Lesznie.

*Nowy przyczynek do historyi fanatyzmu w XX wieku.*

Obłęd religijny mankietnictwa mimo skandalicznych rewelacyi w procesie „mateczki Kozłowskiej“, nie stracił na sile. W Łodzi wprawdzie podobno liczba mankietników zmniejszyła się, ale za to w innych okolicach fanatyzm religijny na tle ciemnoty święci idole średniowieczne orgie

W Lesznie, siedzibie ks. Furmanika, wyrokiem sądowym odebrano Maryawitom kościół i opieczętowano. Ale ks. Furmanik postawił kapliczkę — i zapowiedział „cud“. Istotnie stał się „cud“: pieczęcie odpadły i w kościele odezwały się organy.... Po tym „cudzie“ Mankietnicy zajęli znowu kościół, a katolicy znowu apelują do sądu.

„Kuryer Warszawski“ donosi w tej sprawie:

„Ks. Furmanik już przy opieczętowaniu kościoła zapowiedział głośno i wyraźnie, że „cud“ nastąpi, że pieczęcie spadną z woli Pana Boga i aniołowie we wszystkie dzwony uderzą. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przed opieczętowaniem drzwi kościelnych wydane zostały „wiernym“ rozkazy, aby na wezwanie władzy „wszyscy“ bez oporu kościół opuścili. Wyszli wszyscy, pozostał tylko ukryty staranie... „cudotwórca“. A ponieważ kluczy od bramy kościelnej nie znaleziono i poprzestano na założeniu pieczęci, bez zamknięcia rygłów, więc wystarczało pchnąć drzwiami, aby zrzucić pieczęcie i kościół na oścież otworzyć.

Zważyć przytem wypada, że ksiądz Furmanik rozkazał po odebraniu mu kościoła ustawić ruchomą kapliczkę tuż przed bramą domu Bożego, i to w ten sposób, że ktoś, wszedłszy do kapliczki, mógł ze wszelką łatwością przemknąć się niewidzialnie do kościoła, którego drzwi, jak już wyżej powiedziano, na klucz zamknięte nie były. Jasne jest tedy dla każdego, ktokolwiek posiada choć odrobinę krytycyzmu, że gdy ukryty w kościele pomocnik Furmanika bramę otworzył, z kapliczki wsunął się do kościoła inny wspólnik szalbierstwa, no! i obaj zaczęli bić w dzwony i grać na organach. Kto zna stosunki tutejsze, może nawet wskazać ludzi, którzy uczestniczyli w tem obrydnem kuglarstwie dla obałamucania ludu łatwowiernego.

Ale wobec obłędu, ogarniającego całą ludność Leszna, wszelka perswazya byłaby bezowocna i niebezpieczna. Rzekomy „cud“ sfanatyzował do reszty całe mankietnictwo leszczyńskie, a wobec szału, rozpalającego coraz więcej umysły ludności, dowódca załogi uznał za stosowne żołnierzy przed kościół nie posyłać i poprzestać na patrolowaniu przy fabryce i jej osadzie. Obecnie sytuacya tak się przedstawia, że kościół, odebrany przez władze i oddany dozorowi kościelnemu, znajduje się znowu w rękach sekciarzy, którzy porzucili wszystkie roboty i bądź to się modlą, bądź pilnują świątyni. Całe życie Leszna jest wykolejone, a główny reżyser szalbierstwa tryumfuje. Trudno po tem, co się stało, wierzyć w dobrą wiarę Furmanika. Nawet wśród przeciwników maryawityzmu byli dotychczas ludzie, którzy widzieli w nim tylko ascetę i o jego dobrej wierze nie wątpili.

Dzisiaj stało się zupełnie jasnem dla osób, jako tako krytycznych, że jest to frant, który nie cofnie się przed żadnem oszustwem, byle tylko władzę swoją utrwalić“.

---

# Co słychać w mieście?

Kraków 3 czerwca.

### KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę Zielone Święta. — Jutro w poniedziałek Franciszka. — Pojutrze we wtorek Bonifacego.

#### Niedziela.

*Przedstawienie amatorskie* 3 b. m. staraniem „Czytelni im. Kilińskiego“ o godz. 8 wieczór w „Sokole“.

*Zabawa ogrodowa* 3 b. m. Stow. stolarzy na Woli Justowskiej.

*Zgromadzenie ludowe* 3 b. m. o 10 rano w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej.

*Wielka ferya pyrowulkaniczna* wraz z koncertem 3 b. m. w parku krakowskim.

#### Poniedziałek.

*Związek katol. stowarzyszeń.* 2 zjazd delegatów 4 b. m., posiedzenie w sali „Przyjaźni“ przy ul. św. Tomasza l. 37.

*Zawody* młodzieży lwowskiej i krakowskiej 4 b. m. w parku dra Jordana.

*Wielka ferya pyrowulkaniczna* wraz z koncertem 4 b. m. w parku krakowskim.

—o—

---

*Adolf Nowaczyński.*

## Festyn dobroczynny.

—o—

Impresya czerwcowa.

Na ostatniem posiedzeniu generalnego komitetu w dniu 15 ub. m. uchwalono stanowczo, nieodwołalnie, termin wielkiego festynu na dzień 8 b. m., ułożono „finalnie, detalicznie“ program na afiszach, niesłychanie urozmaicony, porozdzielano panie do stolików, przydzielono do namiotów epuzerów, zamówiono ognie sztuczne u pyrotechnika, a słońce i pogodę u Opatrzności. Festyn uda się obsolutnie; siedzą przecież najpiękniejsze piękne, puszczony będzie olbrzymi balon ochrzczony zachęcająco: „Miss Diana“; grać będą dwie muzyki, śpiewać dwa chóry, nie licząc ptaszków na drzewach parku, fantów będzie milion i każdy los wygrywa. Produkcye dzikich Syngalezów, stolik z szaradami, stolik z wróżbitami i jednodniówka z współpracownictwem tuzina geniuszów osiadłych w mieście... to brylanty programu. Nakoniec cel szlachetny, bo na... tego... jakże... na kolonie głodnych dzieci, czy nie pardon... na skrofulicznych starców, czy coś w tym guście, dość, że na cel nadzwyczaj szlachetny, który przecież publika powinna poprzeć, byle tylko poparła go księżna protektorka swoją obecnością, a Pan Bóg zadysponował służbie nieba pogodę. Tylko ten pyrotechnik! Zawsze kiedy on w programie, musi deszcz lunąć nad wieczorem — podobno przygotował coś niebywałego „Most szatański“ i „Kaskadę piorunów“. — Może zresztą Pan Bóg się ulituje, zwłaszcza, że cel tak szlachetny... szpital podrzutków, czy kobiety wstydzące się żebrać... Pewnie!

Rankiem w dzień dobroczynny walą z moździerzy na znak, że pogoda jest, a festyn będzie. Pesymista, melancholik i sceptyk, chudy pyrotechnik zwozi do parku dynamit i melinit, komitet męski przybija dywany, służebnice pań komitetowych znoszą milion fantów w koszach.

Pogoda zapowiada się nieskalana. Panie obstalo ane na drugą. O tej godzinie porozkładają po namiotach fanty, pokazując publice, co mają najpiękniejszego. Chłopczyki komitetowe z zaaferowanemi minami, ciężarni wagą przyjętych obowiązków dobroczynnych, rozbijają się fiakrami z miasta do parku, z parku do miasta.

Koło dwunastej przyjeżdża na wozie „Miss Diana“, cukiernia, mleczarnia, księżna protektorka z pre- i wiceprezesową komitetu. Pierwsza chmurka wpływa na przestrzeń bez chmur. Księżna odbywa *cercle* z komitetem męskim, przedstawiają jej przyszłe gwiazdy narodu, przybijające chorągiewki do słupów, poczem księżna zaszczyca rozmową komitetowych hrabiów, przegląda plan rozkładu dam po stolikach, dodaje kilka drogocennych wskazówek i odjeżdża, wlawszy otuchę w zwątpiałe dusze w słowach: „Mnie się zdaje, że pogoda będzie, w każdym razie Bóg łaskawym paniom (ukłony) i panom (ukłony) wynagrodzi te trudy, jakie podejmujecie dla schroniska głuchoniemych kalek“. Pomyłka protektorki co do celu festynu wywołuje dyskretne chrząknięcia, poczem księżna odjeżdża. — Druga chmurka pokazuje się na nieboskłonie niedosięgnym.

Namioty już gotowe, z niesłychanym smakiem udekorowane; do parku przyjeżdża co chwilę któraś z pań, muzyka zaczyna grać nie na żarty. Panie rozkładają się. Pani X. kwiaty, szarady, dodane dwie panny B. B. i dwóch braci C. C. — Pani Y. seperatka, z panią Z. rozwódką, szampan, lody, 3 malarzy, dwóch literatów, arabskie dywany — Pani Z. bufet, koniak, mąż, przyjaciel ich p. U. — Stara żona Ekscelencyi, fanty, Ekscelencya, trzy córki, 10 praktykantów sądu, staro-

**Z powodu uroczystych Zielonych Świąt** następny nr. „Nowin" wyjdzie dopiero we wtorek o godz. 10 rano.

**Muzyka kościelna.** W pierwszy dzień Zielonych Świątek w kościele N. M. Panny o godz. 10 w czasie sumy chór miejscowy wzmocniony wykona Mszę d'Archabena C-dur z towarzyszeniem orkiestry „Harmonii" na Graduale, Veni sancte spiritus, ks. Mitterera na Ofertoryum, Confirma hoc Deus, ks. Mollitora.

**Sakramentu Bierzmowania** w drugie święto Zielonych Świąt w kościele OO. Franciszkanów udzieli biskup sufragan ks. Anatol Nowak.

**Rada opiekuńcza** na piątkowem posiedzeniu obradowała nad sprawą przytuliska dla bezdomnych chłopców. Na razie księża Pijarzy ofiarowali u siebie pomieszczenie dla 10 chłopców.

Wolelibyśmy, by Rada opiekuńcza nie przyjęła była tej propozycyi, gdyż notorycznem jest, że w konwikcie księży Pijarów panują opłakane stosunki — a postępowanie niektórych kierowników z chłopcami jest wprost brutalne.

**Odznaczenie.** Cesarz nadał prof. I szkoły realnej w Krakowie, Kajetanowi Kosińskiemu, tytuł radcy szkolnego.

**Zarząd oddziału kolarskiego „Sokoła"** wzywa członków, aby się stawili jutro t. j. w pierwsze Zielone Święto o godz. 9 rano z maszynami na boisku gimnastycznem celem odbycia ćwiczeń zlotowych.

**Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie.** Wydział Stowarzyszenia po załatwieniu przez władzę wyboru Rajmunda Meusa przewodniczącym, a Rudolfa Handa zastępcą przewodniczącego ukonstytuował się na posiedzeniu 11 maja wybierając sekretarzem Kazimierza Zielińskiego, zaś skarbnikiem Leona Kurkiewicza. Na tem posiedzeniu uchwalono przeprowadzić rewizyę spisu członków Stowarzyszenia, a dla zmiany statutu wybrano komisyę złożoną z przewodniczącego, zastępcy i członków Wydziału: Stanisława Krzyżanowskiego, Eustachego Śmiałowskiego i Kazimierza Zielińskiego, która rozpoczęła czynność na posiedzeniu 14 maja wybierając referentem Józefa Handa.

Na drugiem posiedzeniu Wydziału 31 maja na podstawie przeprowadzonej rewizyi i wykazów, otrzymanych od Władzy przemysłowej i Wydziału budownictwa miejskiego zestawiono liczbę uprawnionych budowniczych, architektów i inżynierów, obowiązanych ustawą do należenia do stowarzyszenia budowniczych w Krakowie. Następnie uchwalono projekt preliminarza na rok 1906 i naradzano się nad ustanowieniem komisyi obrony praw zawodowych, w szczególe obrony przeciwko wykonywaniu budowli przez nie uprawnionych oraz członkom Stowarzyszenia udzielającym swoich firm dla pokrycia osób nie posiadających koncesyj a wykonywujących budowle lub tym sposobem zdobywających możność oferowania i otrzymywania robót budowlanych od władz rządowych, wojskowych i gminnych. Te sprawy będą przedstawione Zgromadzeniu Członków, które odbędzie się dnia 8 czerwca b. r.

**Majówka zakładu Sióstr Bożej Miłości.** Zamieszczając w „Nowinach" przed kilku dniami list jednego z ojców, którego córka uczestniczyła w majówce, redakcya była zdania, że informacye zawarte w liście są dokładne. Jednakże od kilku poważnych i wybitne stanowiska zajmujących osób otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, że autor listu widocznie pod wpływem przesadnych opowiadań swej córki, w zgoła *fałszywem świetle* przedstawił sprawę. Nie wdając się w szczegóły, pragniemy pokrótce stwierdzić, że klasztor nie miał w swym zarządzie bufetu, lecz oddał go prywatnemu przedsiębiorcy, który faktycznie trochę spóźnił się z dostawą; nie prawdą jest dalej, że zakonnice nie troszczyły się o powierzone im uczenice i w czasie ulewy posłały je samopas do domu. Przeciwnie, aż do gmachu „Sokoła" kilka zakonnic szło piechotą wraz z temi panienkami, dla których wozów nie starczyło, a nawet sama matka przełożona dopiero na Błoniach wsiadła na wóz. Że uczestniczki wycieczki podczas ulewy przemokły, jest wprawdzie faktem, ale tyczącym się zarówno zakonnic, jak i dzieci. Informatorzy nasi towarzyszyli swoim córkom w wycieczce i byli naocznymi świadkami całej majówki na Panieńskich Skałach — i zaprzeczają stanowczo treści wspomnianego listu, jako nie zgodnego z prawdą.

**Teatr „Rozmaitości"** ściąga codziennie do parku krakowskiego liczną i doborową publiczność dzięki zarządowi, który dokłada wszelkich starań, aby pod każdym względem zadowolić Krakowian. Zarząd teatru pozyskał też obecnie wyborną polską siłę w osobie p. Wacława Nynkowskiego, znanego kuplecisty, któremu powierzył reżyseryę przedstawień. Nowy program od 1 bm. doborem zespołu artystycznego należy do jednego z najlepszych. Na szczególniejszą wzmiankę zasługują znakomite ćwiczenia siłowe na kółkach, niezrównane produkcye amerykańskiego linoskoczka, gra na ksylofonie, ekscentryczno-akrobatyczne tańce, śpiewy, kuplety, przedstawienia kinematografu i wiele innych.

**Złodziej 13 letni.** W piątek przed południem kręcił się między kobietami, sprzedającemi nabiał na Rynku, 13 letni Rudolf Piech, który skorzystawszy z nieuwagi włościanki, skradł jej obuwie i uciekł. Mąż owej kobiety, Józef Solarz, puścił się jednak w pogoń za nieletnim złodziejem, przytrzymał go i oddał w ręce policyi.

**Usiłowane samobójstwo.** W nocy z dnia 1 na 2 b. m. kilku akademików, przechodząc ulicą Jagiellońską, spostrzegło starszą kobietę, która usiłowała się udusić gumową podwiązką. Akademicy przeszkodzili jej w zamiarze samobójczym, a następnie odprowadzili pod telegraf. Desperatka nazywa się Stanisława D.

**Sprytny złodziej.** Policya krakowska aresztowała w tych dniach Franciszka Sroka z Przeworska, za kradzież nauczycielowi z Tryncza złotego zegarka.

Franuś liczy zaledwie lat 16, ale już ma przeszłość pełną przygód. W celach zdobyczy odbywał pod nazwiskiem Łysogóry długie bezpłatne podróże koleją w ten sposób, że w czasie, gdy konduktor lub kontrolor nadchodzili, na ten czas wynosił się na krótką siestę do ubikacyi w wagonie niezbyt wonniejącej. Tak zwiedził całą Galicyę, Śląsk, Morawy itd. W wyprawach tych nabrał doświadczenia i udoskonalił się w swem rzemiośle.

W jednym z hotelów lwowskich skradł jakiemuś gościowi 600 koron; w przejeździe przez wieś Dębno ograbił mieszkanie pewnej staruszki, później śpiącemu podróżnemu

---

stwa, finansów etc. Wróżba aktorki, mężowie komitetowych pań, kwiaty, kanapki, koniak i t. d. Muzyki grają, publiczność napływa patrokatą falą. „Miss Diana" idzie do nieba wśród okrzyków: Aaaa... Aaaa! Wspaniałe! kolosalne, Brawo! Chór zaczyna śpiewać, wobec czego zachodnią stronę nieba zalewają chmury ponure. Pyrotechnik złamany na duszy gniotąc w dłoni „swe świece rzymskie" i „arabskie słońca" bluźni Bogu. Koło namiotów ścisk tłumów. Dusze kobiet światowych promienieją i opalizują; przesyt rozkoszy bawienia się kosztem publiki i publiki kosztem swoim zalewa je. Głębia natury kobiety z towarzystwa przegląda się w promieniach zachodzącego słońca. Epuzery po namiotach puszczają szmermele skrzących dowcipów zrodzonych z obserwacyi tłumu przed namiotem ściśniętego, chłopczyki komitetowe opadają ze sił oblani potem z ferworu pracy dobroczynnej. Przed jednym z namiotów jakaś awantura. Co takiego, opowiedz nam pan, no? no? „A nic. U hrabiny O. i hrabiny P. była jakaś baba, taka baba zwyczajna i kupiła coś z 10 losów, tak i tego i nie wygrała ani jednego, i zaczęła besztać panie O. i P., ale to ostatniemi słowy: A wy takie, tego, coś szachrujecie, excusez okradacie, excusez biednych, excusez. Chciano ją wyrzucić, ona się nie dała. No koniec końcem coś strasznego.."

Ale za to dochód fenomenalny, dotychczas mają 200 guldenów, a tu jeszcze przecież deszczu nie ma. Nie ma, ale będzie, mówi któryś ze złośliwych komitetowych pyrotechnikowi. Puszczaj pan teraz za dnia! Ogniotechnik oburzony lekceważącem traktowaniem swego kunsztu, łamie świecę rzymską. Chmury wszechpotężne zakryły słońce. Wielki głos trąby rozchodzi się po alejach parku. Produkcya Syngalezów! taniec dziki! żywienie Syngalezów! Mężowie na Syngalezów. Idźcież patrzyć, potem nam opowiecie charakter dzikiego tańca.

Mężowie zacni idą, opuszczają namioty, urywając łby hydrze zazdrosnej nieufności, cisi i pokornego serca idą na Syngalezów... Syngalezi. Zostają resztki tłumów przy namiotach i panie z przyjacielami mężów, wojskimi XIX wieku. Chmury zasłaniają ¾ niebieskiej opony, zapalają się rzędy japońskich latarń, Syngalezi wyją i tańczą, mężowie żon patrzą i dziwią się barbarzyńcom żyjącym w polygamii. W namiotach odbywa się liczenie kas; koniak, szampan i kanapki w użyciu. Ktoś mówi o księżnej d'Uzes, która na festynie za 10.000 franków na cel dobroczynny dała się pocałować publicznie, ktoś mówi o księżnej Metternich, że na festynie za 100 zł. na cel dobroczynny szampana z rączek dawała do picia panom, ktoś inny mówi coś nieprzyzwoitego... Przyjaciele mężów rachują ocalałą w karocie dobroczynnej gotówkę. Jedna z separatek z pewnością dzisiaj na cel dobroczynny zrobi jakąś ofiarę.. już dużo wypiła szampana na cel dobroczynny... Chmury zasłoniły cały firmament. Pierwsza rakieta idzie w niebo i pęka bukietem gwiazdek. Szatańska twoja pycha pyromistrzu, do nieba idziesz po laury rakietami weneckiemi. Chór śpiewa Nokturn Chopina. Tego zanadto. Syngalezi tańczą i wyją. Tego zanadto. Dwie muzyki grają równocześnie. Tego zanadto. W cieniach namiotów jeszcze praca na cel dobroczynny. Tego zanadto.

Księżna protektorka odwraca się do prezesowej: Więc ogólny dochód 2500 zł., czysty dochód po odtrąceniu kosztów 400 zł. Dziękujmy Bogu za prześliczną aurę...

Upusty niebieskie obrywają się, deszcz leje, Syngalezi wyją i tańczą...

*Adolf Nowaczyński.*

---



**Dzielny konny policyant.** Ten dzielny policyant wsławił się nie w Krakowie, ale w Nowym Jorku. Tymi dniami wściekły pies pojawił się na ulicach nowojorskich, szerząc panikę wśród przechodniów. Nadjechał na to konny policyant, który poprzednio był *cowboyem* w stepach, złapał wściekłe zwierzę na *lasso*, podniósł je w górę i strzałem z rewolweru roztrzaskał mu łeb. Publiczność zręczną tę sztuczkę nagrodziła oklaskami.

---

w sypialnym wagonie zabrał złoty zegarek z pugilaresem. Ale w Krakowie miał „pecha" i dostał się w rączki policyi.

**Szajka złodziejska.** Onegdaj aresztowała policya 3 notorycznych złodziejów, Ludwika Dziewońskiego, Wład. Rabkę i St. Patynę, którzy dopuszczali się różnych kradzieży z wozów przejeżdżających ulicą Pawią.

Przedwczoraj L. Dziewoński usiłował spieniężyć kilka sztuk skór wiejskiej kobiecie, lecz nazbyt niska cena, za jaką chciał sprzedać swój towar, zwróciła uwagę policyanta, który właśnie obserwował targujących się i D. przyaresztował. Skóra pochodziła z kradzieży.

**Znaczna kradzież.** Policyę krakowską zawiadomiono, iż drowi Aszkenazemu ze Lwowa skradziono d. 26 maja piękną broszkę wartości 8000 koron, składającą się z 3 złotych sztabek z trzema pięknymi brylantami i z wisiorkami z obu stron.

**Z Krowodrzy.** (*Ludzie czy szakale?*)

Do jakiego stopnia dochodzi zdziczenie obyczajów i brak opieki władz w podmiejskich gminach, to ilustruje następujący fakt. Oto szajka miejscowych drabów pod osłoną nocy z 30 na 31 maja zniszczyła doszczętnie cały warzywny ogród jednego z obywateli (p. Jana Kantego Chwastka), wyrządzając szkodę około 200 koron. Kto zna ile pracy i trudu kosztuje hodowla warzyw, ten dopiero może ocenić tę iście szatańską złośliwość. Nie jest to odosobniony fakt. Wszakże niedawno, również w nocy, widocznie ta sama banda zniszczyła całą hodowlę róż u p. Stanisława Chwastka, tutejszego obywatela. I w innych ogrodach ten sam los spotyka drzewa, warzywa i kwiaty ze strony niszczycieli. (Nawet kamienie na drogach publicznych ułożone w sągi zostają nocą porozrzucane przez ową szajkę, jak to miało niedawno miejsce). Jeśli dodamy do tego liczne kradzieże drobiu i rozboje na drogach, a nawet napady w domach, to dopiero będziemy mieli obraz tutejszych stosunków. A teraz zapytać należy, gdzie są i co robią władze. Wszakże istnieją: urząd gminny, starostwo, policya, prokuratorya — i sądy. Opieki i działalności ich prawie niema tu ani śladu. Jedna tylko władza o nas pamięta, t. j. urząd podatkowy, którego reprezentanta w asystencyi woźnego gminy, spotkać można prawie dzień w dzień, a dodać wypada, że Krowodrza prócz podatku krwi i innych pośrednich, płaci bezpośrednich podatków od 40—50 tysięcy koron rocznie na blisko 7 tysięcy mieszkańców gminy. Wobec tej anarchii, gdzie nikt nie jest pewny życia i mienia, zwracamy się do odpowiednich władz, by raz wreszcie zabrały się energicznie do zrobienia porządku, poskramiając rozhukane żywioły, co przy energii i dobrej woli odpowiednich czynników jest łatwą rzeczą, gdyż są oni aż nadto znani.

*Jan Kanty Chwastek. Stanisław Chwastek*
*Ignacy Zbroja. Jan Kwaśniewski.*

---

# Telegramy „Nowin".

## Z CARATU.

### Dyskusya agrarna w Dumie.

**Petersburg.** (Pet. aj. tel.). Wiceprezydent ks. Dołgorukow otworzył posiedzenie Dumy o godz. 11 m. 40 przed południem. Po weryfikacyi kilku wyborów Izba odesłała do komisyi projekty interpelacyj do ministra spraw wewnętrznych w sprawie aresztowań w rozmaitych prowincyach i w sprawie więźniów politycznych w Jekaterynodarze, którzy nie chcą przyjmować pożywienia.

Przystąpiono do dyskusyi agrarnej.

Ks. Lwow krytykował projekt przedłożony Dumie. Oświadczył on, że w razie urzeczywistnienia tego projektu przewiduje nastanie podobnego despotyzmu biurokratycznego, pod jakim Rosya obecnie tak bardzo cierpi. Nie można wychodzić po za granicę stosunków faktycznych i reformować kraju na podstawie formułek, dyktowanych z Petersburga.

Prof. Locot, reprezentant grupy robotniczej, żąda, aby **całą ziemię rozdzielić między chłopów.** Oddanie ziemi jest jedyną drogą do usunięcia klęski głodu. Pierwszy raz zebrana Duma nie może rozwiązać kwestyi agrarnej powinna jednakże wszystko uczynić, co tylko może.

Przewodniczący zawiadomił, że 98 mowców jest zapisanych do głosu. Duma odrzuciła wniosek o zamknięcie listy mowców, poczem zapisało się jeszcze do głosu 34 mowców.

X. biskup Ropp zwraca uwagę, że projekt agrarny może rozbudzić wśród ludzi nadzieje niemożliwe do spełnienia i wywołać w każdej wsi wojnę domową. Spekulanci zawsze znajdą środki do obejścia ustawy. Mowca wyraża życzenie, aby rozwiązano tę kwestyę za pośrednictwem komitetów lokalnych według ogólnych dyrektyw, wydanych przez Dumę. Duma ta jest parlamentem, autokracya zaś w Rosyi jest tylko spuścizną historyi. Trzeba starać się o to, aby Duma nie przemieni-

---

# Prawdę wywróżyła cyganka.

—o—

Jeden z moich znajomych opowiadał mi następujące zdarzenie:

Byłem jeszcze prawie dzieckiem i strugałem sobie drewienka, siedząc na progu chaty. Matka moja gotowała na kominie, a zresztą nikogo nie było: wszyscy poszli w pole do roboty. W tem pies okrutnie zaczął ujadać; wyszedłem zobaczyć, kogo tak wita?... lecz czemprędzej z okropnym przestrachem wpadam do izby:

— O rany święte — matusiu — cygany! — i w okamgnieniu znalazłem się już na piecu, drżąc z bojaźni.

— Moja złota gospodyńciu — obdarujcie co — chcę kilka grajcary...

— Ale dajcie mi święty spokój, pieniędzy nie mam — chłopa nie ma w domu; chcecie parę ziemiaków?—powiada matka.

— A! gospodyńciu — wszystko; podajcie mi rękę — ja wam będę za to wróżyła — ja wam wszystko opowiem — mieliście niedawno zmartwienie...

— Idźcie z Bogiem, kiedyście ziemiaki wzięli ja nie chcę żadnego wróżenia.

— Ale to nie szkodzi — rzecze cyganka — to wam wszystko prawdę powiem — podajcie no rękę — i chwyta matkę za dłoń.

— Idź precz! — rzekła matka i odstąpiła natrętną cygankę; ale to nie skutkowało — wróżka na swojem pozostała i zaczyna matce pleść różne rzeczy, których ja ani dobrze nie dosłyszałem, ani nie rozumiałem.

Podczas, gdy cyganka, stojąc na progu trzyma matkę za rękę i wróży przy kominie — troje cyganiąt zaczyna plądrować po izbie. Matka tego nie widziała, bo była do cyganki obrócona. Jedno z nich przybliżyło się do skrzyni obok pieca — a ja sądząc, że pewnie mnie szuka — jeszcze bardziej w kąt na piecu się wcisnąłem.

Widząc jednak, że cyganiątko otworzyło skrzynię i wyciąga z niej matczyną chustkę — zacząłem wołać nieśmiało na piecu:

— Matusiu — matusiu — patrzcie no..

— Budjeż ty tam cicho! — wyrzekł półgłosem obszarpaniec, podniósłszy na mnie oczy i pogroziwszy mi czarną ręką.

Nie miałem odwagi zakrzyczeć — tylko obiema rękami uchwyciłem się za głowę i targałem sobie włosy ze złości — kiedy już złodziej schował chustkę pod swoje łachmany.

Cyganka ciągle wróżyła — trzymając matkę za rękę, ale ja tak byłem zajęty młodym cyganem, żem nic nie słyszał; dopiero, gdy odszedł z chustką ku drzwiom i wysunął się na pole — dosłyszałem, jak cyganka stara kończyła wróżyć:

— Musicie się strzedz, bo was złodzieje wnet okradną.

I w mgnieniu oka już nie było cyganów.

Zeskoczyłem z pieca czemprędzej.

— Matusiu — matusiu, chustkę cyganie ukradli! — zacząłem wołać.

— O rany Boskie! — wołała matka i wybiegła na pole.

Gdzie tu jednak szukać — co robić?... pędzi za cyganami, ale już przepadło!

Nuże mnie tedy okładać po plecach — czegom nie pilnował skrzyni... aż na to ojciec przychodzi. Kiedy się o wszystkiem dowiedział, rzekł surowym głosem:

— Dziecko nic nie winno, ale tyś temu winna, kiedyś słuchała wróżb cyganki: teraz szukaj chustki, kto wie gdzie w świecie — bo ci pewno drugiej nie sprawię.

— O! mój Boże — mój Boże — płacze i lamentuje biedna matka — jak mi też to ta przeklęta cyganka zawróciła głowę. — Oj, dobrze mi powiedziała, dobrze: „Strzeżcie się, bo was złodzieje okradną".

*Franciszek Marzec.*

---

ła się w zgromadzenie kilkuset autokratów, naruszających prawa mniejszości. — Przymusowe wywłaszczenie ziemi i tworzenie państwowej własności ziemskiej celem rozdzielenia ziemi między chłopów, byłoby środkiem gwałtu nie do przebaczenia.

Pos. chłopski **Nazareńko** oświadczył że wszelka gadanina nie ma celu. Kwestya ta zostanie **przez samych chłopów rozwiązana**, dla których ziemia jest tem, czem dla dziecka pierś matki. Mowca oświadcza, że nie można mówić o prawie posiadania ziemi, jeżeli prawo pozwala, aby olbrzymie domeny były skupione w rękach jednej osoby. Mowca prosi Izbę, aby przerwała obrady i poleciła komisyi, złożonej z 33 członków, wypracować projekt. **W przeciwnym razie chłopi sami tę kwestyę rozwiążą według własnego zapatrywania.**

Posiedzenie na godzinę przerwano.

Po podjęciu posiedzenia na nowo, przemawiali minister rolnictwa **Syczyński** i towarzysz ministra spraw wewnętrznych **Hurko**.

Pierwszy z nich wykazywał sprzeczność między projektem Dumy a istniejącemi ustawami i oświadczył, że w europejskiej Rosyi potrzebaby na przeprowadzenie ekspropryacyi 43 miliardów rubli. Minister **uważa projekt Dumy za niemożliwy do przeprowadzenia i zapowiedział projekt rządowy**, mający umożliwić polepszenie bytu włościaństwa przy pomocy banków agrarnych.

**Hurko** w długiej mowie, na podstawie dat technicznych i statystycznych starał się wykazać, że projekt Dumy nie polepszy położenia włościan. Albo trzeba uznać nienaruszalność własności, albo przyznać, iż ziemia jest darem Bożym, stać się prawdziwym socyalistą i ziemię na równi między wszystkich rozdzielić. Mowę Hurki przerywano ogłuszającymi okrzykami. — Prezydent, dzwoniąc, uspakajał zebranych.

Na żądanie reprezentantów włościan, zabrał głos prof. **Herzenstein** z Moskwy, wyszydzając wywody ministrów i dowodząc, że nie wytrzymują krytyki Mowę jego nagrodzono burzą oklasków.

**Hurko** chciał odpowiedzieć, ale prezydent ze względu na spóźnioną porę — była to godzina 7 min. 14 wiecz. — zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie we wtorek.

# Zamach na króla hiszpańskiego.

### Ofiary bomby i ich pogrzeb.

**Madryt.** „Epoca« donosi, że przy zamachu **zostało zabitych 13 wojskowych i 11 osób cywilnych**, a 26 wojskowych i 24 cywilnych ciężko poranionych, wiele zaś osób lekko.

**Madryt.** Wczoraj popoł. odbył się przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności pogrzeb markizy Toloza i jej córki, które zostały zabite na balkonie domu, z którego rzucono bombę.

**Madryt** Przy olbrzymim udziale publiczności i przedstawicieli władz odbył się wczoraj pogrzeb 8 żołnierzy, zabitych przy zamachu. Pogrzeb odbył się z wielką okazałością. Na czele szli burmistrz, gubernator cywilny, członkowie rządu, zastępca króla, liczni jenerałowie, obcy attaché wojskowi i oddziały garnizonu, następnie deputacye wszystkich stow. politycznych. Arcyks. Franciszek Ferdynand, ks. Beatryca Batenberg, ks. Walii, ks. Genui, jakoteż bawiąca tu deputacya Franciszka, przysłali zastępców na pogrzeb. Jak obliczają, około 40.000 osób wzięło udział w pogrzebie.

**Madryt.** Król miał zamiar wziąć udział w pogrzebie ofiar, ale z powodu nalegań rządu odstąpił od tego zamiaru. Wczoraj para królewska w towarzystwie prezydenta ministrów, odbyła przejażdżkę po mieście, witana entuzyastycznie przez publiczność.

**Madryt.** Król odwiedził wczoraj popoł. w szpitalu poranionych podczas zamachu.

### Niesłusznie aresztowany.

**Madryt.** Ambasada angielska domaga się bezwłocznego wypuszczenia na wolność aresztowanego wczoraj pod zarzutem wspólwiny w zamachu Roberta Hamiltona, który — jak ambasada twierdzi, nie jest anarchistą. Oprócz tego domaga się, aby rząd hiszpański poniósł koszta leczenia Hamiltona, którego po aresztowaniu poraniono.

**Madryt.** W miejscowości Sabadell w pobliżu Barcelony policya czyni poszukiwania za dawnem mieszkaniem sprawcy zamachu.

**Madryt.** We wszystkich miastach i gminach Hiszpanii ludność urządza manifestacye z oburzeniem z powodu zamachu. We wszystkich kościołach odbywają się nabożeństwa dziękczynne za ocalenie pary królewskiej.

**Madryt.** Wczoraj wieczór para królewska zjawiła się na balkonie pałacu królewskiego i była przez ludność owacyjnie witaną.

**Barcelona.** Aresztowano tu ajenta podróżującego, podejrzanego o współudział w zamachu w chwili, gdy wysiadał z pociągu, przybyłego z Madrytu.

**Madryt.** W programie uroczystości ślubnych poczyniono z powodu ostatnich wypadków pewne zmiany. Zapowiedziany bal odwołano. Dotąd aresztowano **16 osób**, podejrzanych o udział w zamachu. Wczoraj wieczór aresztowano 3 osoby w chwili, gdy chciały wsiąść do pociągu, odchodzącego do Barcelony.

**Madryt.** Gubernator cywilny Madrytu podał się do dymisyi, której jednak nie przyjęto.

**Madryt.** Dziś spostrzeżono na bucikach, które królowa miała podczas ślubu, ślady krwi.

**Madryt.** W ulicy znaleziono dziś odłamki bomby, pomieszane z krwią i kawałkami mięsa.

**Madryt.** Rząd zamierza w hojny sposób zaopatrzyć rodziny ofiar.

### Deputacya Katalończyków.

**Madryt.** W pół godziny po zamachu zjawiła się deputacya monarchistów katalońskich u pary królewskiej i złożyła życzenia z powodu ocalenia.

### Wina policyi.

**Madryt.** Zarówno prefekt policyi, jak i kilku wyższych urzędników policyjnych zostało zasuspendowanych. Stwierdzono na pewne, że policya madrycka otrzymała ostrzeżenia ze strony policyi angielskiej. Co więcej, przesłano przed kilku dniami z Anglii rysopisy i fotografie wszystkich znanych hiszpańskich anarchistów, przebywających w Anglii. Mimo to policya madrycka — prócz nic nieznaczących środków zdążających do utrzymania porządku ulicznego — **nic nie zarządziła**, by przeszkodzić spełnieniu zamachu.

Dzienniki domagają się surowego śledztwa przeciw organom policyjnym i ostrych zarządzeń przeciw anarchistom.

—o—

### Lokaut stolarzy budowlanych.

**Wiedeń.** Zgromadzenie stolarzy budowlanych z Dolnej Austryi uchwaliło jednomyślnie przyłączyć się do ogólnego lokautu budowlanego.

—o—

# Naokoło sceny.

**Z teatru miejskiego.** Przedstawienia Ibsenowskie, których zapowiedź obudziła ogromne zainteresowanie, obejmować będą następujące dzieła: „Hedda Gabler“, „Upiory“, „Dom lalki“ („Nora“). Obsadę udało się w ten sposób rozdzielić między personal, że próby ze wszystkich sztuk mogą się odbywać jednocześnie. W ten sposób każda sztuka wejdzie na scenę po przygotowaniach najdłuższych, jakie teatr krakowski wogóle dać może. Norę w „Domu lalki“ grać będzie na zaproszenie dyrekcyi pani G. Morska-Popławska, która tą rolą, nieznaną w Krakowie, odniosła wielkie sukcesy w Królestwie i w Petersburgu.

**Teatr ludowy** przeznacza dochód czysty z obu przedstawień niedzielnych (dnia 3-go czerwca) na cele dobroczynne. Zysk z popołudniowego przedstawienia „Trzydziestu lat życia szulera“, ma wpłynąć jako datek dla szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie; zysk z wieczoru, z premiery „Roberta i Bertranda“, przeznaczono na sympatyczny zakład pani Żurowskiej. Mamy nadzieję, że publiczność krakowska zechce poprzeć intencye teatru i, że sala Ujeżdżalni wypełni się w ten dzień na obu przedstawieniach.

W poniedziałek dnia 4 b. m. o godzinie 3-ciej po południu powtarza teatr ludowy „Królowę przedmieścia“, o 8-mej wieczorem zaś „Zbrodnię i karę“, która od publiczności i krytyki doznała tak wyraźnie zachęcającego powodzenia.

**O teatr ludowy.** Teatr ludowy rozwija się jak dotąd nader pomyślnie. Naturalnie jednak pomieszczenie teatru w Ujeżdżalni nie może odpowiadać w zupełności wymogom szerszej publiczności. To też kierownicy teatru lud. pp.: Frączkowski i A. Siedlecki myślą o budowie specyalnego gmachu i zamierzają niebawem wnieść petycyę do rady miejskiej o bezpłatne ofiarowanie gruntu pod stały gmach teatralny przy ul. Starowiślnej. Wybudową gmachu zająć się ma jak słyszymy p. Targowski, obecny właściciel Ujeżdżalni.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Niedziela: O godz. 3 „Kordyan“, poemat dram. J. Słowackiego w 10 obrazach.

O godz. 7·30 „Starościc ukarany“, tragikomedya w 4-ch akt. A. Nowaczyńskiego (wystąpi p. A. Mielewski).

Poniedziałek: O godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach nap. A. W. Lasota.

O godz. 7·30 „Eros i Psyche“, powieść scen. w 7 odsł. nap. J. Żuławski.

Środa: „Wiele hałasu o nic“, kom. w 5 aktach W. Szekspira (popularne).

Czwartek: „300 dni“ (L'enfant de Miracle), krot. w 3 akt. P. Gavault i A. Charvey.

Sobota: „Upiory“, dramat w 3 aktach H. Ibsena.

Niedziela: „Dziady“, sceny dram. w 6 obr. Adama Mickiewicza (w roli Gustawa-Konrada wystąpi p. A. Mielewski.

**Repertuar teatru ludowego.**

Niedziela, 3 czerwca o godzinie 3 „Trzydzieści lat życia szulera.

O godzinie 8 „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje“.

Poniedziałek, dnia 4 czerwca o godzinie 8 wieczorem „Zbrodnia i kara“ Dostojewskiego.

## Ze świata. Kronika ilustrowana.

**Kobieta, która połknęła jaszczurkę.** Szczególna operacya w szpitalu dra Cochin w Paryżu. Dziwną operacyę przechodziła w tych dniach w jednym ze szpitalów paryskich pani Lemaitre z Normandyi.

W 40 roku swego życia zachorowała ciężko na żołądek i utrzymywała stanowczo, że połknęła jaszczurkę, która sprawiała jej bóle. Konsylia licznych lekarzy, u których pani Lemaitre, kabieta zamożna, zasięgała rady, nie mogły naturalnie wykryć śladu jaszczurki.

Pani Lemaitre była histeryczką, która uroiwszy sobie chorobę, dręczyła bez podstawy siebie i otoczenie. Ale, jak to zwykle bywa, nadaremnie starano się histeryczce wykazać bezpodstawność jej twierdzenia; pani Lemaitre upierała się przy swojem, zapadała coraz więcej na zdrowiu i wymyślała doktorów. Wreszcie jeden z rezolutniejszych lekarzy, zwątpiwszy zupełnie w możebność wyperswadowania histeryczce urojonej choroby, polecił jej udać się do paryskiego szpitalla dra Cochin. Pani Lemaitre posłuchała rady, a w szpitalu znalazła lekarza w osobie dra Richelota, który się podjął uwolnić chorą od „gada" przez operacyę żołądka.

Mądry chirurg przedewszystkiem wystarał się o pokaźną jaszczurkę, którą umieścił na talerzu, poczem przystąpił do operacyi. Chorą zachloroformowano, przecięto jej lekko skórę w okolicy żołądka, a ranę starannie zabandażowano. Gdy się operowana obudziła, pokazał jej asystent dr Richelot na miseczce rzekomo wydobytą z żołądka jaszczurkę. Z wielką ciekawością oglądała p. Lemaitre zwierzątko — i od tego dnia czuła się zupełnie uzdrowioną.

Medycyna zna więcej takich wypadków uleczenia chorych z urojenia.

**Skarb żydów rosyjskich.** Znany literat żydowski podaje „Daily Expressowi" wiadomość bardzo ciekawą. Twierdzi on, że zbiegli z Rosyi żydzi nie mniej jak 38 milionów ft. szt. (około 800 milionów koron) złożyli w bankach niemieckich. Zangwill obawia się, że pieniądze te zostaną zmarnowane, ponieważ niema stałego planu ich lokacyi. Związek Jewish Territorial Organisation (zwany Ito od swoich pierwszych liter, jak hakata i kadeci) zamierza od rządu angielskiego nabyć ziemię na kolonię żydowską. Już się toczą rokowania i skoro uzyska się zezwolenie, pocznie się osiedlanie na wielkie rozmiary. Kolonia „Max Nordau" w Argentynie tylko 40 000 ft. st. kosztowała. Z tego wynika, że suma czterech milionów ft. st., którą łatwo zebrać można, wystarczyłaby na założenie wielkiej kolonii żydowskiej pod berłem Anglii.

**„Osobliwość" parlamentu francuskiego.** Dzienniki francuskie rozpisują się o jednej „osobliwości", jaką będzie miała nowa Izba deputowanych, która wyszła z ukończonych dopiero co wyborów. Oto będzie nim pierwszy chłop-deputowany, prawdziwy chłop, taki, co sam orze i sam swoją ziemię uprawia — zapewniają dzienniki francuskie i na dowód zamieszczają portret tego deputowanego nazwiskiem Leandre Nicolasi i fotografię jego przy pługu. Pokazuje się więc, że powszechne głosowanie niekoniecznie sprzyja wyborowi chłopów na posłów, bo u nas bez powszechnego głosowania typ posła w sukmanie od dawna stał się już zwyczajem.

**Kierowanie torpedami na odległość.** Z Berlina donoszą do „N. J. Heralda": Cesarz Wilhelm kazał przybyć do Berlina niejakiemu Flettnerowi studentowi seminaryum w Fuldzie i oddać się do dyspozycyi ministra marynarki, któremu przedstawi swoje wynalazki. Oto miało się okazać, że młody Flettner odkrył sposób zmieniania i zmodyfikowania biegu torped, już po wyrzuceniu jej z rury okrętowej. Zmiany te będą pod zupełną kontrolą kierującego. Do tego wynalazku przywiązują w rządzie niemieckim taką wagę, że kazano młodemu klerykowi zawiesić studya i doglądać osobiście doświadczeń ze swym wynalazkiem. Swoją drogą zauważyć należy, że sama myśl kierowania torpedami w biegu, sprostowania pierwotnie mylnego strzału i stosowania go do ruchów nieprzyjacielskiego okrętu, który ma być ugodzony, nie jest nową. Już bowiem przed dwoma laty nadeszła z Anglii wiadomość, że w marynarce angielskiej wynaleziono sposób wpływania na bieg torpedów zapomocą „promieni ultrafioletowych", które oddziaływały na specyalny aparat mechaniczny, znajdujący się w torpedzie. Od tej pory nic więcej o wynalazku angielskim nie słyszano: niewiadomo, czy z powodu, iż okazał się niewykonalny też z powodu dobrze strzeżonej tajemnicy po stronie Anglii.

**Mrok...**

Smutek się tony rozlewa rzewnemi
na tej serdecznej, dobrej, cichej ziemi...
Z dalekich głębin, nieprzejrzanej mroczy
patrzą się na mnie nieme twoje oczy...
Drży deszcz, przeciągła wciąż jęczy szaruga...
...Był dzień... noc idzie bezgwiezdna i długa...
W kominku ogień już zagasł w popiele...
Mrok długie palce na serce mi ściele...

*Jerzy Hahn.*



# HUMOR.

### „Wielkość" do wynajęcia.

Spotkałem dyrektora teatru koczującego.

— Co słychać?

— Nie tęgo panie: chwilowo idzie gorzej. Gdzie się podziały złote czasy — z przed dwóch lat!

— Miał pan złote czasy przed dwoma laty?

Dyrektorowi wzrok zapałał wspomnieniami.

— Pan nie może mieć wyobrażenia, co to było. Moja podróż była jednem pasmem tryumfu. W niektórych miastach urządzało się kasę zamawiań: dwie kasyerki zapracowywały się przy oddzieraniu biletów i liczeniu pieniędzy.

— Miałeś pan świetny repertuar, znakomite siły?

Dyrektor mruga prawem okiem.

— Dziwak z pana. Głębokiej prowincyi nie weźmiesz na repertuar i „siły." Miałem dla nich coś lepszego. Wydzierżawiłem Ubyszkiewicza, który jeździł ze mną „na pokaz".

— Ubyszkiewicza?

— Właśnie. Napisał wtedy sztukę modernistyczną p. t. „Zmarznięty Topielec". W Krakowie im kto mniej rozumiał, tem gwałtowniej cisnął się do teatru. Myślę sobie: zaczekajcie prowincyonaliści, zadam ja wam pieprzu! I nie namyślając się, poszedłem do Ubyszkiewicza. Powiadam mu:

— Chcesz mistrz zarobić po selce za wieczór i koszta podróży?

On mi na to:

— Zielony widelec!

— Daj mistrz spokój z symbolami — mówię — jesteśmy tu bez świadków i możemy rozmawiać po ludzku. Jedziesz mistrz ze mną na prowincyę? Będę wystawiał „Topielca", mistrz zaś zobowiążesz się kontraktem siedzieć w loży przez dwa środkowe akty.

— Zgoda, ale trzysta koron za wieczór.

Targ w targ, ułożyliśmy się na dwie setki.

W tem miejscu dyrektor z lekka pobladł i spoważniał.

— Zrobiłem świetny interes, to prawda, ale co ja przecierpiałem! Orałem, jak trzy pary wołów. W podróży trzeba było pilnować rekwizytów, kasy, aktorów, ale najbardziej mistrza. Podpisał kontrakt i niezależnie chciał mieć gwałtem własną, burzliwą wolę. Wiele ż to razy, w antrakcie pomiędzy aktem pierwszym a drugim ognie mnie przechodziły lub febra trzęsła!

Publiczność bywało przepełnia salę i w oczekiwaniu antraktu ziewa lub też powtarza:

— Obiecano pokazać nam autora i wzięto pieniądze. A skoro zapłaciliśmy, dawać autora bez żadnego gadania.

Tymczasem loża świeci nieobecnością. Posyłam na miasto suflera, sztukę szczwaną i sprytną. Powraca zadyszany i powiada, łamiąc ręce:

— Mistrz kazał powiedzieć, iż „Wyostrzona gitara!"

— Ja zaś rozumiałem niestety znaczenie owych „frazesów" symbolistycznych...

Przerywam:

— No i cóż? W teatrze bywały skandale?

— Ani razu proszę pana. Nabrałem doświadczenia i posyłałem po mistrza czterech barczystych maszynistów. Dzięki temu wszystko szło, jak w zegarku. Po akcie pierwszym kurtyna idzie na dół, mistrz siada w loży i kiwa się. Matki wskazują go córkom, ojcowie synom, wujaszkowie siostrzeńcom, mnie zaś serce rośnie...

Dyrektor przetarł okulary i kończył tonem urazy do społeczeństwa, piszącego sztuki teatralne.

— Ale cóż? Geniusz rodzi się raz na sto lat lub nawet rzadziej. Dajcie mi „coś nowego", a powrócą złote żniwa. Tymczasem stagnacya... Niema odmiany w towarze... Pan wie, dobry kupiec powinien stosować się do wymagań mody... Okrutna stagnacya w geniuszach...

## Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu
**minimum 50 halerzy.**

### Poszukiwane.

**Na żądanie** dam swe nazwisko w kościele kat. każdej wolnej pani bogatej, za wynagrodzeniem lub na pożycie, bez względu na urodę, narodowość i wyznanie; mam lat 45. kawaler, zdrów, inteligentny. Zgłoszenia do 15 lipca b. r. pod adresem „Omega" poste-restante Kraków. 506

**Zastępców** do rozsprzedaży pokupnego artykułu w miastach i po wsiach poszukuje fabryka chemiczna, poste-restante Tarnów. 528

**Pomocnika** i ucznia przyjmie JÓZEF KULIK, fryzyer w Nowym Targu. 555

**Dębniki - Zwierzyniec - Czarnawieś** kupię parcelę, także mały niedrogi budynek. — Zgłoszenia piśmienne: Administracya „Nowin" Nr. 518. 564

### Do sprzedania.

**Maszyna** (Kronen Separator) do oddzielania śmietany i mleka, szafa, lodownia, blaszanki na mleko i różne inne przybory do mleczarni lub gospodarstwa dworskiego do sprzedania. Wiadomość w admin. „Nowin". 558

**Okno** wystawowe z futryną i żaluzyą **bardzo tanio** do sprzedania. Wiadomość w trafice (kiosk) naprzeciw teatru miejskiego. 562

**Rogi** jelenie 14-to końcowe, oprawione na czaszce rzeźbionej, bardzo ładnej do sprzedania. Wiadomość: ulica Piotra Michałowskiego l. 15, II. p.

### Mieszkania do wynajęcia.

**Dwa** pokoje, nyża i kuchnia od czerwca dla bezdzietnych do wynajęcia w Podgórzu, Sokolska 11, piętro I. 491

**Sklep**, pokój i kuchnia do wynajęcia w Krynicy. Wiadomość: Kraków, Rynek Linia A-B l. 45, I. piętro. 516

## KONKURS.

Gmina Piaski Wielkie rozpisuje konkurs
**na posadę weterynarza**
przy rzeźni gminnej z płacą roczną 1600 K. i wolnem mieszkaniem.
Podania należy wnosić do Zwierzchności gminnej do końca czerwca 1906 r. 561

**Kilku pomocników** handlowych, kancelistów, woźnych, portyerów, ślusarzy, gajowy oraz różny personal do kolei poszukiwany.
Zgłoszenia z dołączeniem marki pocztowej pod „Stellen Anzeiger" Cieszyn. 478

**Kamieniarski Zakład**
pod zarządem 211
**JÓZEFA KULESZY**
naprzeciw cmentarza w Krakowie, poleca wielki wybór gotowych pomników, jak również i grobowców, które jak w mieście, tak i na prowincyi wykonuje.

---

Najlepsze higieniczne paryskie
## towary gumowe
**do celów sanitarnych**
polecają 532
**Reim i Spółka**
Rynek 37, Kraków Linia A-B.
Cenniki darmo. Wysyłki dyskretnie

**Dla „chorych nerwowo"**
i cierpiących na bezsenność, zawrót głowy, nudności, drgawki i epilepsyę najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest apteka**rza Laubendera Herbata Nervola:** Do nabycia w paczkach po 1 M. 50 f. przez aptekę Vohburg a. D. 41. Rozsyłka opłatnie Premiowane. Wiedeń 1906, dyplom honorowy wraz ze złotym medalem. Chlubne świadectwa do usług. 131

## Zygmunt Lamensdorf
**FRYZYER**
ulica Sławkowska L. 11.
poleca swój salon dla Panów. Osobne przybory do golenia dla stałych gości. Wyrób sztucznych włosów. — Czesanie Pań i przybory toaletowe. 468

LOGRIN



LOGRIN

**Woda do mycia włosów.**
Jedynym rzeczywiście skutecznym, przez wszystkich lekarzy zalecanym środkiem do utrzymania głowy w czystości i osiągnięcia przez to bujnych włosów, jest regularne mycie głowy wodą **LOGRIN**. Używanie jej zapobiega zupełnie wypadanie włosów, usuwa łupież i schnięcie włosów. Cena flaszki 3 korony. Otrzymać można wprost od wytwórcy: „Arztlich Kosmetisches Laboratorium" Wien, VI., Mariahilferstrasse 1c, gdzie wyrabia się również wszystkie inne preparaty do pielęgnowania włosów, piękności i cery. Prospekty gratis i franko. 513

# Tomasz Książczykiewicz
## krawiec cywilny i wojskowy
w Krakowie
Wiślna l. 3.

# Skała Kmity

**Skała Kmity!** najprzyjemniejsza i uroczo położona dolina między skałami i lasem w pobliżu Krakowa.

**Skała Kmity!** Jazda koleją do Mydlnik trwa 10 minut i kosztuje 30 hal. — z Mydlnik piechotą przez pola 30 minut drogi lub też zawsze oczekującymi furmankami. Powrót o godz. 9 wieczorem.

**Skała Kmity!** Restauracya na miejscu obficie zaopatrzona w doskonałe przekąski własnego wyrobu, świeże mleko słodkie i kwaśne, herbata, wódki i piwo.

**Skała Kmity!** Ceny umiarkowane.

**Skała Kmity!**

455 Z poważaniem **Wład. Bogacki, restaurator.**

Chrześcijański Magazyn Mebli
## SZCZEPANA ŁOJKA
w Krakowie, ulica Szpitalna L. 28
(obok Hotelu Pollera)
posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, oraz sofy wszelkiego rodzaju, pokrycia meblowe, materace, portyery, firanki i t. p.

---

# PASTY, KREMY

Lakiery i Apretury do odświeżania i konserwowania wszelakiego obuwia. Znakomite wyroby krajowych fabryk „Iskra" i „Stan. Hofa", również oryginalne angielskie i francuskie Czernidła do obuwia. — Szmatki i szczotki specyalne do czyszczenia obuwia pastą. — **Lakiery do kapeluszy słomkowych** — polecają 444
**Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.**



## Samo się przez się opłaca!

**30 dni na próbę wysyłam moją prawdziwą eleg. niklową Ia Solingen maszynkę do włosów „Atlas"**, wedle warunków, zawartych w moim katalogu, więc **bez ryzyka** dla zamawiającego, by każdy mógł się o **niezrównanej dobroci** takowej przekonać. Maszynka do włosów wykonana z Ia stali Solingen, elegancko niklowana, 36 zębów, 2 grzebienie, na 3 rodzaje długości włosów: 3, 7 i 10 mm. z podwójną śrubą, rezerwową sprężyną, w eleg. kartonie wraz ze sposobem użycia, tak, że każdy może natychmiast strzydz włosy. **Kompletna** złr. 3·—. II-gi gatunek złr. 2·75·—. Maszynka ta opłaca się sama przez się, zwłaszcza w rodzinach, gdzie są dzieci, bo koszta za 3 miesiące się zwrócą. — Lichych maszynek, psujących się w krótkim czasie nie mam na składzie. **Maszynki do strzyżenia brody** tylko I-szej jakości, 1 mm. złr. 2·50. — **Nożyce do strzyżenia koni i psów**, niezbędne dla właścicieli koni i psów, po złr. 2·50. — Przesyłka za zaliczką przez dom eksportowy 482
**Hanns Konrad w Brüx, nr. 456 (Czechy).**
Bogato ilustr. polski katalog z przeszło 1000 ryc. na żądanie darmo i opłatnie.

Rządowo uprawniona
**fabryka wód mineral. sztucznych i specyalnych leczniczych**
pod firmą
## K. Rząca i Chmurski w Krakowie
**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4**
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. polecone przez toż Tow.
**wody mineralne sztuczne**
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg Kissingen tudzież
**specyalnie lecznicze**
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego.
**Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dragueryach. Cenniki na żądanie franko.**

## PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
**Kawy palonej**
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza"
po cenach najniższych.

## M. JAWORNICKI.

# Największa krajowa firma

## R. PAWŁOWSKI
dawniej J. IWANICKI
**Kraków, Rynek L. 18.**

DOSTAWCA Związku



Poleca swoje najnowszej konstrukcyi, powszechnie za najlepsze uznane maszyny do szycia i haftu, które nadają się znakomicie tak do użytku domowego, jak i dla celów przemysłowych, odznaczają się niezwykłą trwałością, szyją prędko, lekko i cicho, haftują znakomicie, są tańsze, aniżeli wszelkie inne bezwartościowe fabrykaty

**Bezpłatne kursa nauki haftów.**

**Obszerne cenniki wraz z historyą maszyn do szycia darmo i opłatnie.**

## NA CZERWIEC

**Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego** w Krakowie, ul. św. Jana (Hotel Saski) poleca:

## Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego

przez **O. Prokopa, Kapucyna.**

Jestto jedyne wydanie nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego **wielkim drukiem**, a więc dla osób o wzroku osłabionym

Cena w oprawie w płótno angielskie **2 Korony.** Za nadesłaniem przekazem **Ker. 2·50**, przesyłka franko.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH
PASTA DO OBUWIA ZE SKÓR CHEVREAU BOKSKALF i t.d.
MARKA FABRYCZNA
STANISŁAW HOF W KRAKOWIE

**Hofa** pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

**Hofa** pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

**Hofa** pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się 1 pudełko z pastą **gratis.**

387

---

Po tym znaku poznaje się sklepy

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY do SZYCIA

w których się wyłącznie SINGERA maszyny do szycia sprzedaje.

## Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

**Kraków Spitalna 40.**

Filie:

| | |
|---|---|
| **Kraków**, Kaźmierz, Wolnica. | **Rzeszów**, Trzeciego Maja 5. |
| **Tarnów**, Wałowa 13. | **Nowy Sącz**, Jagiellońska. |
| **Jarosław**, Krakowska 30. | **Sanok**. Jagiellońska. obok Kółka rolniczego. |
| **Łańcut**, Rynek | **Tarnobrzeg**, Rynek. |
| **Chrzanów**, Mickiewicza. | |

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera". Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera" — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy. 88

---

Osobom wątłym, niedokrwewnym i dzieciom należy podawać samą „KAWĘ ZDROWIA" bez dodatku ziarnistej.

# Każdy

kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę, niechaj używa

# Kawy Zdrowia

która zmieszana z $^1/_4$ częścią kawy ziarnistej, zadowoli nawet najwybredniejszych smakoszy.

**We fabryce w Podgórzu 1 klg. kosztuje tylko 1 kor. 60 hal.**

---

**Zakład pogrzebowy**

## Józefy Nowińskiej

Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248,

posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękkiego drzewa—oraz wieńców sztucznych, metalowych i szarf

Zakład zaopatrzony jest w nowe wspaniałe dekoracye, wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. — Posiada do dyspozycyi groby murowane, pomniki, krzyże etc. 55

---

## Teatr Rozmaitości

**W PARKU KRAKOWSKIM.**

Przedstawienia odbywają się codziennie punktualnie o godzinie 8 wieczór.

W niedziele i święta 2 przedstawienia popołudn. o g. 3 i wieczór o g. 8.

Restauracya we własnym zarządzie

Piwo okocimskie i pilzneńskie z browaru mieszczańskiego. 510

---

## Porębski & Zimler

Kraków, Rynek l. 8,

polecają

# Nowości

do przybrania sukien damskich: taśmy, guziki, koronki, wstążki, podszewki. 359

---

## Harmonika wiatrowa

Praktyczna Nowość!



Świetna muzyka!

Ten instrument można przymocować na pawilonach, drzewach itd. a już przy słabym wietrze, oddaje śliczny i przyjemny głos. Harmonika wiatrowa jest 28 cm. długa i kosztuje **tylko 3 Kor.** Przesyłka za zaliczką! Dom przesyłkowy instrument. muzycznych **Hanns Konrad w Brüx** (Czechy) 548

Bogato illustr. polski cennik darmo i opłatnie.

---

MAGAZYN MÓD

**Gabryeli Smrokowskiej**

ul. Grodzka l. 48

poleca gotowe kapelusze po cenach umiarkowanych, oraz na żądanie ubiera w jak najkrótszym czasie. 429

---

## W OGRODZIE

**naprzeciw cmentarza krakowskiego**

Poleca się Szanownej PT. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania po przystępnej cenie.

E. UKLAŃSKI

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór o. p. Kraków. 418

---

## Dwóch uczni

biegłych w rysunkach znajdzie **natychmiast** miejsce w pracowni artystyczno-malarskiej

**Jana Pstykiewicza**

**Kraków, Jabłonowskich 19.** 526

---

Na sezon letni **1906** Na sezon letni

otwarty już dla użytku publicznego

# Zakład Kąpielowy

## wód siarczanych i kąpieli mułowych w Swoszowicach

jak również otwarto leczenie okładami mułowemi na sposób we Fango, leczenie elektrycznością, masażem i **sanatoryum** dla chorób skórnych.

Inne zaś dalsze nowowprowadzone sposoby leczenia a to: kąpiele piaskowe, — hydropatya, gimnastyka lecznicza, — kąpiele powietrzne wśród szpilkowych zamkniętych lasów — otwarte zostaną w czerwcu o czem się Szanowną Publiczność zawiadomi.

**Cena kąpieli siarczanych znacznie zniżona.**

klasa III. 55 ct., klasa II. 65 ct., klasa I. 85 ct. — w sanatoryum 1 złr. — dla służby, robotników i ubogszych cena zniżona po 35 ct. klasa III., z tem, że kąpiący się za całym biletem mają bezpłatny powrót omnibusem do Krakowa.

Omnibus wychodzi z rynku w Krakowie obok kościoła św. Wojciecha po 30 ct. od osoby. — 1) o godz. 9 rano, który powraca ze Swoszowic o godz. 11 30 przed południem. 2) o godz. 3 po południu, który powraca ze Swoszowic o godz. 6 wieczorem. 3) o godzinie 7 wieczorem, który powraca ze Swoszowic o godzinie 7 rano.

Do stacyi kolei w Swoszowicach do każdego pociągu dziennego kursuje omnibus ze zakładu po 10 ct. od osoby.

Połączenie koleją wedle rozkładu jazdy 7 razy dziennie i 7 razy napowrót, a to kolej odchodzi:

Z Krakowa do Swoszowic 9·02 rano, 10·30 przed południem, 1·15 w południe, 3 popołud., 8 wieczór, 11·52 w nocy i 4·30 rano.

Powraca ze Swoszowic 7·32 rano, 10·11 przed południem, 1·35 w południe 4·02 popoł. 8·43 wieczór, 10·29 wieczór i 5·38 rano.

Mieszkania odnowione, w maju i wrześniu **o połowę tańsze.**

Doborowa kapela p. M. L. Richtera grać będzie 2 razy dziennie od czerwca

**W soboty i niedziele zabawy taneczne.**

Restauracye i mleczarnia otwarte.

502 **ZARZĄD.**

---

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić można nagrodzone pismo, które się pojawiło w 46 wydaniu, radcy medycyny **Dra Müllera** 177

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.

Opłatna przesyłka w kopercie za 1 koronę 20 hal. w markach pocztowych.

**Curt Rober, Braunschweig.**

---

Niklowy zegarek kieszonkowy 36 godz. idący z napisem System Roskopf „Patent" wraz z pięknym



łańcuszkiem zł. 1·95 trzy sztuki 5·50 sześć sztuk zł. 10.— do nabycia w składzie

Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 48

Cenniki darmo 7

---




**Kathreinera Kneippowska kawa słodowa**

jest z powodu szczególnego sposobu przyrządzenia Kathreinera nadzwyczaj smaczną, przysparzającą zdrowie i tanią, wobec czego posiada nieocenione zalety dla każdego gospodarstwa domowego!

Kupując ten artykuł spożywczy należy wyraźnie wymienić nazwę Kathreinera oraz żądać tylko oryginalnych pakietów zaopatrzonych znakiem ochronnym: Ksiądz proboszcz Kneipp.